

„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki” (Hebr. 13, 8).

Okólnik

maj 2010

Witam Was wszystkich bardzo serdecznie w drogim imieniu naszego Pana Jezusa Chrystusa Słowem z Mateusza 4, 4:

„A On odpowiadając, rzekł: Napisano: nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (5. Mojż 8, 3).

Na początku Bóg powiedział: *„Niech stanie się światłość”* i stała się światłość. I Bóg oddzielił światłość od ciemności. Na początku było Słowo, nie interpretacja. *„Na początku było Słowo (hebr. Dabar – Mówiący). (...) W nim było życie, a życie było światłością ludzi” (Jan 1, 1-5).* Naprawdę wierzący człowiek żyje nie tylko chlebem w ziemskim zakresie, ale też w duchowym zakresie każdym Słowem wychodzącym z ust Bożych. Bóg nie musi cofać żadnego wypowiedzianego słowa, bez względu na to, kiedy je wypowiedział, gdzie, do kogo, czy w Starym, czy w Nowym Testamencie. Jednak od początku była zarówno światłość jak i ciemność, dzień i noc, wiara i niewiara, posłuszeństwo i nieposłuszeństwo, dobro i zło – życie i śmierć. Tak będzie aż do końca.

W każdym Bożym Słowie jest zarodek życia, jednak życie wschodzi dopiero wtedy, gdy Słowo zostanie zasiane jako nasienie do serc wierzących ludzi (Mar. 4, 26-29). Zgodnie z Mat. 13 siewca zasiał dobre nasienie, a gdy ludzie spali, przyszedł wróg i zasiał swoje nasienie. Oba, pszenica i chwasty, będą rosły aż do żniwa. Sam Pan wyjaśnił to podobieństwo: *„Ten, który sieje dobre nasienie, to Syn Człowieczy. Rola zaś, to świat, a dobre nasienie, to synowie Królestwa, kąkol zaś, to synowie Złego. A nieprzyjaciel, który go posiał, to diabeł, a żniwo, to koniec świata, żeńcy zaś, to aniołowie” (w. 37-39).* Gdy siewca zasiał już Słowo (Mar. 4, 14; Łuk. 8, 11), wróg sieje za nim interpretację. Jedno to prawda, drugie to kłamstwo i zmylenie.

Najpierw wystąpił Mojżesz z prawdziwym Słowem, ponieważ Bóg wspomniął na obietnicę daną Abrahamowi (1. Mojż. 15, 13). Potem wystąpił Bileam, by zawrócić Boży lud z właściwej drogi (4. Mojż. 22-24).

Najpierw wystąpił Chrystus, obiecany prorok (5. Mojż. 18, 18; Dz. Ap. 3, 22-23; Dz. Ap. 7, 37-38). On zasiał Słowo. Potem przyszedł antychryst

i fałszywy prorok (1 Jana 2, 18; Obj. 16, 13). Ten zasiał interpretacje. A fałszywi mesjasze, tzn. fałszywi namaszczeni, robią to wciąż jeszcze. Mogą poszczycić się nawet cudami, które uważają za potwierdzenie własnych przekonań (Mat. 7, 21-23), tak iż nawet wybrani muszą się mieć na baczności, by nie zostali zwiedzeni (Mat. 24, 24).

Najpierw wystąpili prawdziwi apostołowie, potem fałszywi (2. Kor. 11, 13; Obj. 2, 2).

Najpierw powołani przez Pana apostołowie szerzyli prawdziwą naukę (Dz. Ap. 2, 42; Ef. 2, 20), potem fałszywi apostołowie wprowadzili zgubne nauki (2. Kor. 11, 1-13; 2. Piotra 2, 1).

Najpierw wystąpił brat Branham jako ewangelista, potem wystąpiło tych wielu samozwańcych ewangelistów uzdrowieniowych, którzy głosili słuchaczom ewangelię dobrobytu i zbudowali sobie – każdy z nich – królestwa dobrobytu warte miliony dolarów.

Co się dzieje w naszym czasie? Co się dzieje teraz zgodnie z Bożym planem zbawienia? Kto wystąpił jako pierwszy na mocy boskiego powołania, by nieść na cały świat poselstwo Słowa? Kto wystąpił później według własnego widzimisię i szerzy obce nauki, tak zwane »szczególne objawienia«, by pociągnąć za sobą uczniów?

Mateusz 24 i 25 to rozdziały bardzo ważne także dla zboru, ponieważ ukazują ostatni etap przed powtórным przyjściem Chrystusa. Najpierw wierny Pan odpowiada na główne pytania i ostrzega: „*Baczcie, żeby was kto nie zwiódł*“. Mówi o wojnach, trzęsieniach ziemi i o fałszywych prorokach, ale potem dociera do sedna sprawy: „*I będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, i wtedy nadejdzie koniec*“ (Mat. 24, 14). To nie stało się w czasach Lutra czy Wesley’ a albo przed stu laty. To dzieje się teraz i śmiemy tego dożywać: Pełna ewangelia ze wszystkimi obietnicami jest głoszona wszystkim ludom za pomocą ostatniego poselstwa – jednym na świadectwo, innym dla wywołania(2. Kor. 6, 14-18). To jest wiecznie ważna Ewangelia (Obj. 14, 6), jaka była na początku. Każde Boże dziecko wierzy i żyje każdym Słowem oraz jest szczególnie wdzięczne za obietnice, które wypełniają się w naszym czasie.

Potem Pan kontynuuje i opisuje wydarzenia, które będą miały miejsce na ziemi aż do przyjścia Syna Człowieczego i wielkiego ucisku – aż do końca. I znów czytamy coś bardzo ważnego: „*A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: Gdy gałąź jego już mięknie i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedźcie,*

że blisko jest, tuż u drzwi“ (Mat. 24, 32-33). Zgodnie z Oz. 9, 10 to Izrael jest drzewem figowym.

U Łuk. 21, 24 Pan przepowiedział, co się z nimi stanie: „I padną ostrza miecza, i zostaną uprowadzeni do niewoli u wszystkich narodów, a Jerozolima będzie zdeptana przez pogan, aż się dopełnią czasy pogan“.

Już wówczas istniała obietnica: „Na pewno zbiorę całego Jakuba, na pewno zgromadzę resztkę Izraela. Skupię go jak owce w ogrodzeniu, jak trzodę na wygonie, i będzie to gwarny tłum ludzi“ (Mich. 2, 12).

„I będziecie mieszkać w ziemi, którą dałem waszym ojcom; i będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem“ (Ez. 36, 28).

„I weźmie Pan Judę w posiadłość dziedziczną, jako swój dział w ziemi świętej, i znowu obierze Jeruzalem“ (Zach. 2, 16).

PAN mówi do Swoich: „Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, iż blisko jest Królestwo Boże“ (Łuk. 21, 31). Amen! Zgromadzenie 12 pokoleń Izraela ze wszystkich narodów jest nie tylko *jednym* znakiem wśród wielu, lecz *tym* znakiem bliskiego powtórnego przyjścia Chrystusa.

U Mat. 24, 39-41 Pan mówi o zachwyceniu, gdy dwóch będzie na polu, dwóch u młyna, a dwóch na jednym łóżku i jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. I ostrzega: „Dlatego i wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie domyślicie“ (w. 44).

„A gdy one odeszły kupować, nadszedł oblubieniec i te, które były gotowe, weszły z nim na wesele i zamknięto drzwi“ (Mat. 25, 10).

U Mat. 24, 45-47 nasz Pan przepowiedział w podobieństwie, co musi stać się ze służbą, zanim wypełni się rozdział 25 i przyjdzie Oblubieniec. Zadaje pytanie: „Kto więc jest tym ślugą wiernym i roztroprnym, którego pan postawił nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm o właściwej porze?“ – nie by panować nad sługami, lecz by nieść objawione Słowo jako świeży pokarm wszystkim, którzy pełnią w zborze jakąś służbę, i dzielić się z nimi. Tym Słowem żyjemy zwłaszcza teraz. Wiersz 47 jest również tym TAK MÓWI PAN: „Zaprawdę powiadam wam, że postawi go nad całym mieniem swoim“. To jest całkowite przywrócenie wszystkich rzeczy i doskonałe wprowadzenie w cały Boży plan.

Za pomocą biblijnego poselstwa czasu końca objawione zostały także wszystkie ukryte tajemnice. To poselstwo zawiera nie tylko to, co potrzebuje każdy pojedynczy, każda kobieta, każdy mężczyzna i cały zbor do tego, by się przygotować, ale także to, co należy do pięciokrotnej służby zgodnie z Ef. 4. W ten sposób każda służba na wzór prachrześcijański może przyczynić się do zbudowania ciała Chrystusa, „aż dojdziemy wszyscy

do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i doróśniemy do wymiarów pełni Chrystusowej“ (Ef. 4, 11-16).

Jednak objawienie Słowa Bożego otrzyma tylko ten, kto respektuje każde Słowo Boże – także to na nasz czas – naprawdę mu wierzy i umieszcza je tam, gdzie należy. Tylko tak możliwe jest rzeczywiste włączenie do Bożego planu zbawienia. Dotyczy to także wszystkich braci usługujących. Główna obietnica dla zboru w naszym czasie brzmi: „*Oto Ja pošę wam proroka Eliasza, zanim przyjdzie wielki i straszny dzień Pana, i zwróci serca ojców ku synom, a serca synów ku ich ojcóm, abym, gdy przyjdę, nie obłóżył ziemi kłatwą*“ (Mal. 3, 23-24).

Dzień Pana jest dokładnie opisany w Starym i w Nowym Testamencie. Prorok Joel pisze: „*Słońce przemieni się w ciemność, a księżyc w krew, zanim przyjdzie ów wielki, straszny dzień Pana*“ (Joel 3, 4). Teraz wypełnia się druga część objawienia z Mal. 3, 24, zanim zakończy się dzień zbawienia, zanim zaćmi się słońce, a księżyc przemieni się w krew (Dz. Ap. 2, 20).

U Mat. 17, 11-13 i u Mar. 9, 12-13 nasz Pan wyjaśnia, co wiąże się z obietnicą o Eliaszu. Potwierdza służbę Jana Chrzciciela, który wystąpił w duchu i mocy Eliasza, ale wskazał jeszcze to, co miało nastąpić w przyszłości: „*Eliasz przyjdzie i wszystko odnowi*“. Nie chodzi więc o poselstwo domowego wyrobu, lecz o boskie poselstwo zbawienia doskonałego odnowienia wszystkiego, co było na początku w zborze, a zostało utracone. Wszystko musi zostać doprowadzone do poprawnego stanu: bracia usługujący i cały zbór. Dzięki służbie Jana Chrzciciela serca żyjących w wierze starotestamentowych ojców zostały skierowane ku wierze dzieci Nowego Przymierza, „*przygotowując Panu lud prawy*“ (Łuk. 1, 16-17). Dzięki służbie danej bratu Branhamowi serca prawdziwych dzieci Bożych są kierowane na powrót ku wierze apostołskich ojców, by przygotować Panu lud prawy.

11 czerwca 1933 brat Branham otrzymał swoje zlecenie i posłanie na oczach wielu świadków. Gdy stojąc w rzece Ohio zamierzał ochrzcić 17. osobę, z nadnaturalnego światła, które skłoniło się nad nim, a które widziało ok. 4.000 ludzi, zawołał do niego głos: „**Jak Jan Chrzciciel został posłany przed pierwszym przyjściem Chrystusa, tak ty zostaniesz posłany z poselstwem, które poprzedzi drugie przyjście Chrystusa**“.

Wieczorem 7 maja 1946 przyszedł do brata Branhama niebiański posłaniec jak do Zachariasza u Łuk. 1 i w szczegółach objaśnił mu to

niebiańskie powołanie. Dopiero potem brat Branham zaczął swoją unikalną służbę, którą Bóg sam potwierdzał tysiące razy.

W końcu brat Branham, którego służba ma bezpośredni związek z Bożym planem zbawienia, otrzymał wskazówkę, że ma zgromadzić duchowy pokarm, obiecane i objawione Słowo. Jednak nigdy nie zostało mu powiedziane, że ma ten pokarm rozdzielać. Nie powiedziano mu także, że umrze, ale potem zmartwychwstanie, by dokonać swojej służby. Znowuzrodzone przez Ducha Świętego i napelnione Duchem Świętym Boże dzieci wierzą tylko temu, co mówi Pismo. Jak zostało mu powiedziane 11 czerwca 1933 wprost z nieba, to powierzone mu poselstwo całego planu Bożego poprzedza drugie przyjście Chrystusa – i to zgadza się ze świadectwem Pisma Świętego.

Także Słowo z Dz. Ap. 3, 21 to TAK MÓWI PAN i musi wypełnić się przed powtórnyim przyjściem Chrystusa: „*Którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich*“. Dzięki poselstwu brata Branhama zostało nam z łaski przywrócone wszystko, co utracił zbór Chrystusa. Objawione Słowo dotarło aż po krańce ziemi.

Jak zapowiedziano u Amosa 8, 11, Bóg zesłał duchowy głód słuchania słów Pana, więc ludzie jeżdżą ponad tysiąc kilometrów, by wziąć udział w zgromadzeniach, w których głoszone jest objawione i obiecane Słowo, które teraz się wypełnia. Jest ono świeżą manną, którą Pan obiecał zwycięzcom (Obj. 2, 17).

Teraz czekamy na nadnaturalne działanie Ducha Świętego jak w czasie Zielonych Świąt i że Bóg sam przywróci w zborze pięciokrotną służbę, wszystkie dary Ducha, wszystkie owoce Ducha, wszystkie cnoty, ponieważ koniec musi być taki sam jak początek. ON to obiecał i On sam dokona tego poprzez potężne działanie Ducha.

24 grudnia 1965 Bóg odwołał do siebie Swojego sługę i proroka. Wypowiadał następujące słowa celowo, by wszyscy, którzy muszą dopełnić miary grzechu, zrobili to teraz, a wszyscy, którzy są przeznaczeni do tego, by wierzyć każdemu Słowu, cieszyli się ze serca:

11 czerwca 1958 w Dallas, Teksas, brat Branham powiedział mi jako prorok w obecności świadków: „Bracie Frank, wrócisz z tym poselstwem do Niemiec...“.

3 grudnia 1962 brat Branham powiedział mi jako prorok w obecności tych samych świadków: „... poczekaj z rozdzielaniem pokarmu, aż otrzymasz resztę pokarmu...“.

Wieczorem 11 kwietnia 1966, w dniu pogrzebu brata Branhama, Duch przemówił do mnie jak donosi Filip w Dz. Ap. 8, 29: „Teraz nadszedł twój czas, by rozdzielać pokarm i by iść z miasta do miasta, aby zwiastować Słowo Boże“. Od pierwszego dnia wypełniałem to niebiańskie powołanie i wraz z Pawłem mogę powiedzieć: „*Ponieważ jednak opieka Boża czuwała nade mną aż do dnia dzisiejszego,ostałem się, dając świadectwo małym i wielkim, nie mówiąc nic ponad to, co powiedzieli prorocy i Mojżesz, że się stanie*“ (Dz. Ap. 26, 22).

Także to jest TAK MÓWI PAN, który zawołał do mnie rozkazującym głosem: „Mój sługo, zgodnie z Mat. 24, 45-47 przeznaczyłem cię do rozdzielania pokarmu“. To jest tak samo prawdą jak Jan 3, 16. Tych przeżyć przecież nie zmyśliłem kiedyś, one są wam znane z okólników od lat 60-tych i 70-tych.

Zlecenie, które dał mi wiecznie wierny Pan 2 kwietnia 1962 przed wschodem słońca, wypełniałem podczas tych 44 lat, które minęły od odejścia brata Branhama, w ponad 150 krajach. Józef w Starym Testamencie wypełnił spichlerz naturalną żywnością. Tak jak on i ja miałem dokładnie 7 lat, mianowicie od końca 1958 do końca 1965, by napełnić spichlerz duchowym pokarmem (Mal. 3, 6-10) i wciąż jeszcze śmiem go rozdzielać. Każde kazanie brata Branhama przysyłano prosto do mnie. Brat Branham osobiście posłał mnie do Leo Merciera, który był odpowiedzialny za nagrania, by uzgodnić z nim wysyłanie mi wszystkich nagrań. Duchowy pokarm był więc gromadzony nie tylko w Jeffersonville, ale na rozkaz Pana także tutaj. Nie żyjemy w przeszłości lat 40-tych, 50-tych, 60-tych. Nie przyozdabiamy też grobu proroka. Żyjemy w Bożej obecności i terażniejszości każdym Słowem i z łaski zostaliśmy włączeni w ostatnie działanie Boga.

Jeszcze nigdy prawdziwy prorok nie przeistoczył się w fałszywego, jeszcze nigdy prawda nie stała się kłamstwem, jeszcze nigdy prawdziwy i mądry sługa nie zmienił się w fałszywego, złego sługę. U Boga wszystko jest uporządkowane, światło jest oddzielone od ciemności, prawda od kłamstwa. Każde nasienie przynosi owoc według swojego rodzaju i „*po owocach ich poznacie ich*“. Kto zrodził się z Boga, wierzy każdemu słowu, każdej obietnicy, a wszyscy, którzy wychodzą na spotkanie Oblubieńca jako mądre panny, nie splamią się niebiblijnymi naukami – są obmytą w krwi Baranka, uświęconą w Słowie prawdy oblubienicą i są pieczętowani Duchem Świętym na dzień odkupienia ciała.

Z Bożą gorliwością

„Zabiegam bowiem o was z gorliwością Bożą: albowiem zaręczyłem was z jednym mężem, aby stawić przed Chrystusem dziewicę czystą, obawiam się jednak, ażeby, jak wąż chytrą swoją zwiódł Ewę, tak i myśli wasze nie zostały skażone i nie odwróciły się od szczerego oddania się Chrystusowi“ (2. Kor. 11, 2-3).

To było także głównym celem brata Branhama, który widział ubrany na białą zastęp zwycięzców w raj. Śmiem powiedzieć, że teraz, gdy powtórne przyjście niebiańskiego Oblubieńca tak bardzo się przybliżyło, jest to także moim dążeniem, szczególnie odkąd w styczniu 1981 zostałem wzięty z ciała i wraz z ubranym na białą zastępem – wszyscy byli młodzi – zostałem wzięty w górę w zachwyceniu.

Paweł obawiał się, że szatan, który wpasowuje się w każdą sytuację, jak wąż ze śmiertelnym jadem może przyjść w postaci anioła światłości i zwieść zbór wierzących. To zmartwienie było uzasadnione, ponieważ szatan zjawił się już w czasie Joba w zgromadzeniu synów Bożych w niebie (Job 1, 6). O dziwo, zjawił się także od razu na następnym zgromadzeniu aniołów (Job 2, 4). Po pierwszej wizycie nastąpiło zniszczenie wszystkiego, co posiadał Job. Po drugiej wizycie nastąpił atak szatana na samego Joba. Obojętnie jak, gdzie i kiedy – gdy szatan zjawia się w zgromadzeniu, zawsze pozostawia po sobie zniszczenie.

Zwiedzenie Ewy nastąpiło poprzez przeinaczenie jednego Słowa, które powiedział do Adama Pan, nasz Bóg. Szatan zaczął od zdania: „Czy naprawdę Bóg powiedział...?“ Poddał w wątpliwość Bożą wypowiedź, uwiarytelniając własne kłamstwo. Stary wąż mógłby powiedzieć nawet do Ewy: „Czy słyszałaś to? Byłaś przy tym? Wiesz, czy się to zgadza?“ W czasie Mojżesza mógłby powiedzieć do Koracha: „Czy byłeś przy tym, gdy Mojżesz został powołany? Byłeś z nim na górze, gdy przemówił do niego Bóg?“ Mógłby powiedzieć do szyderców w czasie apostołów: „Czy byliście przy powołaniu Pawła? Słyszeliście ten głos z nieba?“ Wątpiącym w naszym czasie mógłby powiedzieć: „Czy byliście przy tym, kiedy 11 czerwca 1933 zstąpiło to światło? Słyszeliście, co powiedział anioł Pana bratu Branhamowi 7 maja 1946?“ Wciąż jeszcze szatan sieje zwątpienie jak u Ewy, mówiąc: „Czy Pan naprawdę do niego mówił? Byłeś przy tym 2 kwietnia 1962? Słyszałaś to? Byłeś przy tym 3 grudnia 1962? Czy prorok naprawdę to powiedział? Słyszałaś to? Byłeś obecny w lipcu 1976, gdy Pan nakazał poświęcić Mu sąsiednią parcelę i budować na niej, albo we

wrześniu 1976, kiedy rozchodziło się o pokarm, albo gdy Pan powiedział w Marsylii: »Mój sługo, wstań i przeczytaj 2. Tymoteusza 4...!«, gdy chodziło o siedem grzmotów? A byłeś przy tym w tych innych sytuacjach?“ Szatan zwodzi każdy raz w ten sam sposób, stawia pod znakiem zapytania Bożą wypowiedź i w ten sposób wywiera wpływ na ludzi.

Bratu Branhamowi powiedziano wyraźnie: „Jeśli osiągniesz taki punkt, że ludzie będą ci wierzyć...“. Wróg sieje zawsze wątpliwość odnośnie tego, co Bóg powiedział i rozkazał. Niewiara pociąga za sobą grzech, przekroczenie linii. Pozostaje wrogość między oboma nasionami, jak stało się już w ogrodzie Eden. Jedni wierzą Bogu i trzymają się tego, co On powiedział, u innych górę bierze wątpliwość i grzeszą, szydząc z boskiego powołania i Ducha Świętego, który prowadzi we wszelką prawdę. Pozostanie jednak tak, jak powiedział sam Pan: „*Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto przyjmuje tego, kogo poślę, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, kto mnie posłał*“ (Jan 13, 20).

Gdyby nie było upadku w grzech na początku czasu w ogrodzie Eden, nie wypełniłby się plan zbawienia, który Bóg powziął we wieczności. Gdyby tutaj w zborze, skąd wykonywane jest bezpośrednie zlecenie, nie było w maju 1979 tego strasznego zwiedzenia, nikt nie pomyślałby, że musi zostać przywrócony Boży porządek. Szatan jest zwodzicielem całej kuli ziemskiej, jednak w łączności z zabranieniem w górę męskiego syna jest nazwany „oskarżycielem braci“ i ostatecznie zostaje zrzucony (Obj. 12, 10). Musimy uważać, byśmy nie znaleźli się pod wpływem oskarżyciela braci, lecz byśmy także pod tym względem stanęli po stronie Boga i Jego Słowa, wołając wraz z Pawłem: „*Któż będzie oskarżał wybranych Bożych?*“ (Rzym. 8, 33). Próbuje robic to szatan oraz wszyscy, którzy są pod jego wpływem.

Szatan staje teraz przed zbozem, by zapobiec narodzinom męskiego syna. Jednak Bóg połączył najważniejsze zadanie, mianowicie wywołanie i przygotowanie zboru oblubienicy, ze służbą proroka. W zborze wszystko jest teraz przywracane do pierwotnego stanu. Teraz okazuje się, kto tylko mówi o poselstwie, a kto podporządkowuje się każdemu Słowu Bożemu, znajduje się w woli Bożej i rzeczywiście żyje każdym Słowem. Wtedy wszystkie dyskusje stają się zbędne. Bóg wynagrodzi wszystko w dwójnasób jak u Joba (rozdz. 42). Jak czytamy u Jak. 5, 7-11 w łączności z powtórным przyjsciem Chrystusa, przed przyjsciem Pana spadnie późny i wczesny deszcz, a potem wypełni się także to, co jest napisane u Joela 2, 23-24: „*A wy, dzieci Syjonu, wykrzykujcie radośnie i weselcie się w Panu,*

swoim Bogu, gdyż da wam obfity deszcz jesienny i ześle wam, jak dawniej deszcz, deszcz jesienny i wiosenny. I klepiska będą pełne zboża, a prasy opływać będą moszczem i oliwą". Godny uwagi jest fakt, iż brat Branham mówił na ten temat w roku 1955 zarówno w Zurychu, jak i w Karlsruhe.

Kto nie może teraz, jak podkreślał brat Branham, powiedzieć z czystego serca tak, jak zrobił to Pan, nasz Zbawiciel: „*moim pokarmem jest pełnić wolę tego, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła*“ (Jan 4, 34), nie rozumiał jeszcze, o co tak naprawdę chodzi. Nie wystarczy mówić o poselstwie i posłańcu, o pokarmie, o objawionym Słowie. Teraz, kiedy stół Pana został dla nas w obliczu szyszających z nas nieprzyjaciół tak obficie zastawiony, jak jeszcze nigdy dotąd, musimy czynić mocą duchowego pokarmu Bożą wolę, by mógł dokończyć Swoje dzieło. Kto ma uszy do słuchania, niech słucha, co Duch mówi teraz do zborów. Każdy musi potrafić powiedzieć z czystego serca: „Nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie!“ Doskonała wola niebiańskiego Oblubieńca stanie się teraz w Jego oblubienicy, a Chrystusowi zostanie przedstawiona czysta panna. Amen.

„... *teraz pojednał w jego ziemskim ciele przez śmierć, aby was stawił przed obliczem swoim jako świętych i niepokalanych, i nienagannyh*“ (Kol. 1, 22).

Jak w dniach Sodomy i Gomory

Do wielu przepowiedni o ostatnim okresie przed powtórным przyjściem Chrystusa należy także perwersyjny stan naszego czasu. To było zawsze, ale nie w takim stopniu jak teraz. W dniach Abrahama, gdy otrzymał obietnicę o rychłych narodzinach Izaaka, odwiedził Abrahama sam Pan w towarzystwie dwóch aniołów, którzy mieli postać mężczyzn (1. Mojż. 18). PAN pozostał u Abrahama, zaś dwóch aniołów udało się dalej do Sodomy. Gdy dotarli tam wieczorem, przyjął ich u siebie Lot. Wtedy nastąpiło coś potwornego: Homoseksualni mężczyźni z miasta zebrali się przed domem Lota i zażądali od niego, by wydał tych dwóch mężczyzn. Uratowanie Lota i jego rodziny przed zniszczeniem Sodomy i całej okolicy jest nam wszystkim znane. Można przeczytać o tym w 1. Mojż. 19.

W naszym czasie związki homoseksualne istnieją nawet w kręgach rządowych, otwarcie mówi się o »homomałżeństwie«, a nawet o udzielaniu błogosławieństwa parom homoseksualnym. Co to jest za małżeństwo? Bóg stworzył Adamowi pomoc – Ewę, a nie pomocnika. Musi pozostać tak: „*Rozradzajcie się i rozmnażajcie się...!*“

Ani jeden mąż Boży nie był homoseksualistą – ani Adam, ani Abraham, ani Dawid, ani Salomon, ani Piotr, ani Paweł.

Ponieważ Bóg chciał porządku w Swoim stworzeniu, w małżeństwie, w rodzinie, w Swoim zborze, dał Swojemu ludowi przepisy. Za niektóre przestępstwa zarządził nawet przy nadaniu zakonu karę śmierci. Trzy z nich to cudzołóstwo, związki homoseksualne i obcowanie płciowe ze zwierzętami: „*Mężczyzna, który cudzołoży z żoną swego bliźniego, poniesie śmierć, zarówno cudzołożnik, jak i cudzołożnica*“ (3. Mojż. 20, 10).

„*Mężczyzna, który obcuje cieleśnie z mężczyzną tak jak z kobietą, popełnia obrzydliwość; obaj poniosą śmierć; krew ich spadnie na nich*“ (w. 13).

„*Mężczyzna, który obcuje cieleśnie ze zwierzęciem, poniesie śmierć; zwierzę także zabijecie. Kobietę, która zbliży się do jakiegoś zwierzęcia, aby się z nim parzyć, zabijesz, zarówno kobietę jak i zwierzę to także; oboje poniosą śmierć i krew ich spadnie na nich*“ (w. 15-16).

Wśród 10 wymienionych w 1. Kor. 6, 9-10 przestępstw, które wykluczają z Królestwa Bożego, znajduje się także mężołożnictwo. W minionych tygodniach i miesiącach był tylko jeden dominujący temat w mediach, mianowicie przypadki molestowania głównie w katolickim kościele. Według międzynarodowych doniesień jest kilka krajów, gdzie ofiary – często dopiero po wielu latach – odważyły się opowiedzieć o tym, co im zrobiono. Zaczęło się to od tego, co wyszło na jaw w Kalifornii. Tam kościół katolicki zapłacił już ofiarom ponad 2 miliardy dolarów odszkodowania za okres 1952-2002.

Wprowadzenie celibatu dla całego kleru w roku 1139 było zgodnie z tym, co pisze Paweł w 1. Tym. 4, 1-3, demoniczną decyzją: „... *przystaną do duchów zwodniczych i będą słuchać nauk szatańskich, (...) zabraniają zawierania związków małżeńskich, przyjmowania pokarmów...*“. Katolicki teolog, profesor Hans Küng, jest przekonany wbrew poglądom wiodących katolickich dostojników, że celibat jest jedną z przyczyn zaistniałej sytuacji.

Nie ma żadnego brata w Chrystusie, który jest homoseksualistą, dopuszcza się gwałtów na nieletnich, bierze sobie żonę innego i staje się winny cudzołóstwa albo obcuje płciowo ze zwierzętami. Jeśli dotyczyło to mężczyzny lub kobiety, kiedy byli niewierzący, to teraz z pewnością już ich to nie dotyczy.

Rozmiar tych zjawisk w niewierzącym świecie jest nieomylnym znakiem bliskiego powtórnego przyjścia Chrystusa.

U Rzym. 1, 18-32 Paweł, mąż Boży, wypowiedział na ten temat dobitne słowa i objaśnił wszystko i tym samym z biblijnego punktu widzenia wszystko zostało już powiedziane: „*Albowiem gniew Boży z nieba objawia się przeciwko wszelkiej bezbożności i nieprawości ludzi, którzy przez nieprawość tłumią prawdę. (...)*

Dlatego też wydał ich Bóg na łup pożądliwości ich serc ku nieczystości, aby bezczęścili ciała swoje między sobą. (...) Dlatego wydał ich Bóg na łup sromotnych namiętności; kobiety ich bowiem zamieniły przyrodzone obcowanie na obcowanie przeciwne naturze, podobnie też mężczyźni zaniechali przyrodzonego obcowania z kobietą, zapalali jedni ku drugim żądzą, mężczyźni z mężczyznami popelniając sromotę i ponosząc na sobie samych należną za ich zboczenie karę. (...) Oni, którzy znają orzeczenie Boże, że ci, którzy to czynią, winni są śmierci, nie tylko to czynią, ale jeszcze pochwalają tych, którzy to czynią“.

Nie zmienimy dzisiejszego stanu, który jest taki, jak za dni Noego i w czasie Sodomy. Tak samo nasilać się będą wojny i trzęsienia ziemi aż po największe trzęsienie ziemi wzdłuż Rowu Św. Andrzeja w Kalifornii, które przepowiedział brat Branham. Również wybuch wulkanu na Islandii – fatalny w skutkach szczególnie dla ruchu powietrznego – pokazuje nam, co się może stać z dnia na dzień. To wszystko przepowiedział Pan na dni ostateczne. Śmiemy po tym rozpoznać czas i godzinę, sprawować z bojażnią i z drzeniem nasze zbawienie i podnosić nasze głowy, ponieważ zbliża się nasze odkupienie.

Wyznanie wiary

Bóg Pan sam powiedział Swojemu ludowi izraelskiemu, a także Swojemu nowotestamentowemu zborowi, czemu mają wierzyć i co mają robić. W 5. Mojż. 6, 3-9 jest napisane:

„Śluchaj ich, Izraelu, i starannie je wykonuj, aby ci się dobrze powodziło i abyście się rozmnożyli bardzo w ziemi opływającej w mleko i miód, jak ci przyrzekł Pan, Bóg twoich ojców. Śluchaj, Izraelu! Pan jest Bogiem naszym, Pan jedynie! Będiesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej siły swojej. Niechaj słowa te, które Ja ci dziś nakazuję, będą w twoim sercu. Będiesz je wpajał w swoich synów i będziesz o nich mówił, przebywając w swoim domu, idąc drogą, kładąc się i wstając. Przywiążesz je jako znak do swojej ręki i będą jako przepaska między twoimi oczyma. Wypiszesz je też na odrzwiach twojego

domu i na twoich bramach“. To wyznanie wiary jest potwierdzone jeszcze raz w 5. Mojż. 11 od wiersza 18.

W hebrajskim tekście wyznania wiary ostatnia litera pierwszego słowa i ostatnia litera ostatniego słowa w zdaniu jest pisana wersalikiem. Miała być nie tylko wypowiedzana, ale musiała być także całkiem świadomie i z respektem akcentowana i wyraźnie formułowana. Do dzisiaj Żydzi intonują modlitwę *Szma Israel* w ten sposób.

Izrael miał słuchać i wykonywać to, co Pan powiedział, by dobrze im się powodziło w kraju, który Bóg obiecał ich ojcom, i by byli błogosławieni.

Potem następuje podkreślenie – i Izrael miał dobrze słuchać – że Bóg Pan jest JEDEN, po czym następowało przykazanie, by miłować Boga z całego serca, z całej duszy i z całej siły. Boże Słowa miały pozostać w sercach Jego ludu. Mieli uczyć swoje dzieci i dzieci swoich dzieci zarówno w domu jak i w podróży, wstając i kładąc się.

„*Przywiążesz je jako znak do swojej ręki i będą jako przepaska między twoimi oczyma...*“. Bóg Pan przykazał: „*I będzie ci to jako znak na rękę twojej i jako pamiątka między oczyma twoimi, aby zakon Pański był w ustach twoich, gdyż ręką przemożną wyprowadził cię Pan z Egiptu*“ (2. Mojż. 13, 9).

„*Przyjmijcie zatem te moje słowa do swego serca i do swojej duszy i przywiążcie je jako znak do swojej ręki, i niech będą jako opaska między waszymi oczyma*“ (5. Mojż. 11, 18).

Kto wejdzie w Jerozolimie do pomieszczeń modlitewnych przy Ścianie Płaczu, widzi dosłownie mężczyźni noszących wyznanie wiary umocowane rzemykami na ręce i na czole. Każdy dom, nawet każdy hotel w Izraelu po prawej stronie drzwi wejściowych na futrynie na wysokości oczu ma umocowaną mezuzę z tekstem wyznania wiary z 5. Mojż. 6, 3-9. Wyznanie wiary było i jest znamieniem, znakiem rozpoznawczym Jego ludu, Izraela.

Przejdźmy do Nowego Testamentu: U Marka 12, 29-30 Jezus odpowiedział na pytanie dotyczące najważniejszego przykazania: „*Śluchaj, Izraelu! Pan, Bóg nasz, Pan JEDEN jest. Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej*“. Uczony w Piśmie potwierdził: „*Dobrze, Nauczycielu! Prawdę powiedziałeś, że Bóg jest JEDEN i że nie masz innego oprócz niego*“.

Bóg nie istnieje w trójkę, nie stał się z jednej trzema wiecznymi osobami. Ani w wieczności, ani w Starym czy Nowym Testamencie nie ma mowy o trójjedynym bogu. Ten JEDEN Bóg pozostał JEDNYM Bogiem i by urzeczywistnić Swój plan zbawienia, objawił się jako Ojciec w niebie w

Swoim jednorodzonemu Synu na ziemi i w zborze przez Ducha Świętego: Bóg nad nami, Bóg z nami, Bóg w nas.

„*Albowiem JEDEN jest Bóg, który usprawiedliwi obrzezanych na podstawie wiary, a nieobrzezanych przez wiarę*“ (Rzym. 3, 30).

„*Pośrednika zaś nie ma tam, gdzie chodzi o jednego, a Bóg jest JEDEN*“ (Gal. 3, 20).

„*A królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, JEDYNYMU Bogu, niechaj będzie cześć i chwała na wieki wieków. Amen*“ (1. Tym. 1, 17).

Także my powinniśmy i śmiemy miłować jedyne Boga z całej duszy, z całego serca i z całej naszej siły oraz naszego bliźniego jak siebie samego (Mar. 12, 31).

Jednak do nowotestamentowego zboru wkraść się już wkrótce wróg i zwiódł. Oboje idą obok siebie: prawdziwi wierzący, którzy pozostają w prawdziwym wyznaniu wiary Jezusa Chrystusa i apostołów, oraz ci, którzy należą do upadłego chrześcijaństwa. Wyznania wiary – jedno z Jerozolimy, drugie z Nicei – wzajemnie się wykluczają.

Poświadczony w Biblii wyznaniem wiary jest takie same w Starym i w Nowym Testamencie. Dla wszystkich prawdziwych dzieci Bożych jest jedynym obowiązującym wyznaniem wiary, nauki, chrztu, Wieczery Pańskiej. Na każdy biblijny temat jest tylko jedna poprawna odpowiedź, a tej nie ma w żadnym katechizmie, lecz tylko w Biblii.

Każdy chrześcijański kościół i społeczeństwo wiary ma swoje własne wyznanie, mówiące, czemu się wierzy i czego się naucza. Jednak wszyscy przyznają się do wiążącego dla wszystkich nicejsko-chalcedońskiego wyznania. W objawieniu czytamy o religijnym »znamieniu«, które mają przyjąć wszyscy pod przymusem. Wreszcie w czasie ostatniego zjednoczenia w Rzymie zostanie wydany nakaz i kto się mu nie podporządkuje, musi liczyć się z męczeńską śmiercią. Wraz ze znamieniem – znakiem ostatniej, religijnej władzy o światowym zasięgu – będzie wywierany nacisk.

Stanowcze ostrzeżenie brzmi: „*Jeżeli ktoś odda pokłon zwierzęciu i jego posagowi i przyjmie znamię na swoje czoło lub na swoją rękę, to i on pić będzie samo czyste wino gniewu Bożego z kielicha jego gniewu...*“ (Obj. 14, 9-10).

Według ostatnich danych w Światowej Radzie Kościołów jest 350 protestanckich kościołów i stowarzyszeń. A Watykan stwierdził głośno i bardzo wyraźnie, że wszystkie protestanckie kościoły są tylko chrześcijańskimi społecznościami; jedynym kościołem Chrystusa jest kościół katolicki, z którym i w którym wszyscy dostąpią pełnego

zbawienia Bożego. Pełnego zbawienia Bożego nie ma jednak w żadnym kościele, jest ono tylko w Jezusie Chrystusie i każdy musi przyjąć i dożyć je osobiście! Kościołom-córkom, które nie dożyły pełnego zbawienia w Jezusie Chrystusie, nie pozostaje więc nic innego jak powrócić na łono kościoła-matki (Obj. 17).

Wszyscy powołują się na Słowa z Jana 17, 21: „*Aby wszyscy byli jedno...*“, a nikt nie czyta kontekstu, jak to jest naprawdę napisane i co wyraża: „*Ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonali w jedności, żeby świat poznał, że Ty mnie posłałeś i że ich umiłowałeś, jak i mnie umiłowałeś*“ (w. 23) – Bóg w Chrystusie (2, Kor. 5. 19), a Chrystus w nas (Kol. 1, 27).

Nigdy dość powtarzania, że w pierwszych stuleciach nie było ani papieży, ani kardynałów, ani żadnego zorganizowanego kościoła. Nawet jeśli istniało ponad 100 różnych kierunków wiary, to zawsze istniał także zбір Jezusa Chrystusa, który nie był organizacją, lecz kierowanym przez Ducha Świętego żywym organizmem, małą trzodą.

Dopiero z biegiem czasu powstały w cesarstwie rzymskim chrześcijańskie narodowe kościoły: koptyjski, chaldejski, syryjski, egipski, prawosławny i rzymskokatolicki. Jednak wszystkie te kościoły nie były i nie są zbawionym zborem Jezusa Chrystusa, lecz były i nadal są ludowymi i państwowymi kościołami.

Od soboru w Nicei w 325 r. i od soboru w Chalcedonie w 381 r. istnieje jednolite, oparte na Trójcy, nicejsko-chalcedońskie wyznanie wiary, w którym poszczególne dogmaty są nośnymi filarami. Przejęły je także wszystkie kościoły i wolne kościoły, które powstały od czasu reformacji. A to wyznanie, że Bóg składa się z trzech wiecznych osób, które wprawdzie nazywane jest »apostolskim«, ale apostolskie nie jest, zostanie narzucone w chrześcijaństwie wszystkim, którzy dotąd go jeszcze nie przyjęli.

Jak Bóg zażądał od Swojego ludu izraelskiego, by nosili wyznanie wiary na ręce i na czole, tak i antychryst zażąda od wszystkich, by nosili jego wyznanie wiary na czole i na ręce: Czoło oznacza w symbolicznym biblijnym języku przyjmowanie; dłoń oznacza przestrzeganie i wykonywanie.

„*On też sprawia, że wszyscy, mali i wielcy, bogaci i ubodzy, wolni i niewolnicy otrzymują znamię na swojej prawej ręce albo na swoim czole, i że nikt nie może kupować ani sprzedawać, jeżeli nie ma znamienia, to jest imienia zwierzęcia lub liczby jego imienia. Tu potrzebna jest mądrość. Kto ma rozum, niech obliczy liczbę zwierzęcia; jest to bowiem liczba człowieka. A liczba jego jest sześćset sześćdziesiąt sześć*“ (Obj. 13, 16-18).

Nie będziemy tu zgłębiać tego tematu, ale na stronie 18 drukujemy wyciąg z interesującego artykułu Ludwiga Schneidera, znanego w świecie izraelskiego dziennikarza z Jerozolimy, który prowadził przemyślenia na temat liczby 666.

„... aż po krańce ziemi“
(Dz. Ap. 1, 8)

Na zgromadzenia w pierwszy weekend kwietnia przyjechali do Centrum Misyjnego w Krefeldzie bracia i siostry z 14 europejskich państw, a nawet z Azji i Afryki, by otrzymać świeży pokarm ze Słowa Bożego.

Zgromadziło się tutaj około 900 wierzących, a przez internet przyłączyło się jeszcze ponad 600 z 49 krajów. W ten sposób ludzie od jednego po drugi kraniec ziemi mogli słuchać zwiastowania, tłumaczonego na 12 języków. Ostatnie poselstwo jest zwiastowane wszystkim ludom i narodom. Dzisiaj to miejsce Pisma wypełnia się na naszych oczach.

Brat Branham cieszył się w lutym 1965, że umożliwiono transmisję telefoniczną i ludzie w całym kraju mogli słuchać jego kazań. Co powiedziałyby na dzisiejsze osiągnięcia techniki? Również cieszyłyby się ze serca.

To, czego śmiemy teraz dożywać, jest jedyne w swoim rodzaju i potężne. Sam Bóg postarał się o to, by Jego biblijne poselstwo osiągało za pomocą najnowocześniejszej techniki także najodleglejsze zakamarki ziemi. Tylko Jemu należy się za to cześć i chwała.

Z pierwszych weekendów wysyła się dotąd regularnie w 12 językach 4968 płyt DVD, 618 płyt CD, 1942 kaset audio i 180 kaset wideo. Ze serca dziękuję wam wszystkim, wspierającym modlitwami i darami to dzieło misyjne, które jest wynikiem bezpośredniego zlecenia Pana. Bóg zapłać.

Podróże misyjne

Bracia i siostry wciąż na nowo podkreślają, jak cenne i błogosławione są dla nich drukowane kazania brata Branhama, broszury i okólniki, które otrzymują. Mimo to osobiste zwiastowanie jest dziś tak samo ważne jak w momencie, kiedy zmartwychwstały Pan wysłał Swoich apostołów, mówiąc: „*Idąc na cały świat, głoscie ewangelię wszystkiemu stworzeniu*“.

Owoc tego, co Bóg uczynił w wielu krajach, a szczególnie tego, co wydarzyło się od mojego pierwszego pobytu w Pakistanie w 1972 roku,

śmiałem zobaczyć tam w zgromadzeniach od 12 do 22 lutego 2010.

W 9 zgromadzeniach w 6 miastach wzięło udział łącznie około 4.000 ludzi, chociaż zgromadzenia miały miejsce po części blisko granicy z Afganistanem, a także z Iranem, i z powodu zagrożenia terrorystycznego były obstawione przez policję. Słowo Pana rozległo się z wielkim autorytetem, a wybrani przyjęli je z radością, tak iż może być mowa o niezwyklej podróży misyjnej.

Po ciężkim trzęsieniu ziemi na Haiti i w Chile śmieliśmy dowiedzieć się w cudowny sposób, że Bóg nie rzuca słów na wiatr, lecz dotrzymuje tego, co obiecuje: W obu krajach nasi bracia i siostry zostali zachowani. Na Haiti mogłem przekonać się o tym osobiście podczas pobytu w marcu 2010. W drodze z lotniska w Port-au-Prince do miejsca zgromadzeń widziałem zniszczone budynki, ale sala zboru była nienaruszona. Zwrociłem także uwagę na fakt, jak dobrze ubrani i w jakim dobrym nastroju było około 2.000 ludzi, którzy zeszli się i znajdowali się w budynku i przed nim.

Kaznodzieja potwierdził: „Nie straciliśmy nadziei, lecz nabraliśmy odwagi, ponieważ zbliża się nasze odkupienie. Budynek, w którym się zgromadzamy, nie ma ani jednego pęknięcia, a wokół wszystko legło w gruzach“.

Zgromadzenie z niedzieli, 14 marca 2010, w Port-au-Prince przejdzie do boskiej historii zbawienia. Ludzie byli otwarci na Słowo. Także sporne punkty w nauczaniu można było naświetlić i wyjaśnić z punktu widzenia Pisma. Bóg naprawdę darował łaski i pobłogosławił tę podróż ponad prośby i zrozumienie.

Nasi bracia i siostry przyjęli również z wielką wdzięcznością i radością przywiezione datki. Także ja chciałbym podziękować z serca wam, okazującym tak okazale swoje zainteresowanie losem naszych haitańskich braci i siostr. Wierny Pan odpłaci wam z nawiązką.

Działający z polecenia Bożego

Br. Frank



Zdjęcie z Islamabadu, Pakistan, 20 styczeń 2010



Część zgromadzenia z Port-au-Prince, Haiti, 14 marzec 2010

ES GEHT NOCH EINMAL UM DIE ZAHL 666

O	I	K	O	Y	M	E	N	A	= 666
70	10	20	70	400	40	5	50	1	

Doch auch OIKOYMENA ist nicht der Name eines Menschen, sondern der einer Organisation. Die *Ökumene aller Weltreligionen* nimmt bereits endzeitliche Formen an, indem der *Ökumenische Rat der Kirchen* schon jetzt den „religiösen Pluralismus fordert und den Proselytismus verbietet“.

Nun taucht die Frage auf, welche Person trägt den Zahlenwert 666? Ist es der Papst, der den 666er Titel

V	I	C	A	R	I	U	S		F	I	L	I	I	D	E	I	= 666
5	1	100			1	5				1	50	1	1		500	1	

trägt, denn zählt man diese Zahlen* zusammen, ergeben sie 666. Dazu kommt, dass „Vicarius Filii Dei“ übersetzt „Stellvertreter des Sohnes Gottes“ heißt, was im übertragenen Sinn *Antichrist* bedeutet, der an die „Stelle Christi“ tritt. Doch auch hier gilt die Frage: Ist der Papsttitel als Titel der Name eines Menschen?

**) kleingedruckte Buchstaben haben im Lateinischm keinen Zahlenwert*

Ein religiöser Führer macht als „Stellvertreter des Sohnes Gottes“ (VICARIUS FILII DEI) die Angehörigen aller Religionen zu „Kindern Gottes“, denn sein Titel sagt ja nicht, dass er der Stellvertreter *Christi* ist, sondern des „Sohnes Gottes“. Heute schon werden die Gläubigen aller Religionen als „Söhne Gottes“ angeredet.

Diese antigöttliche Trinität: der große Drachen, der Antichrist und der falsche Prophet, tragen in dreifacher Weise die Zahl

666. Dazu kommt, dass die Zahl 6 die Zahl der Gottesfeindschaft ist. Die dreimalige 6 (666) verkörpert somit den Höhepunkt menschlicher Feindschaft gegen Gott. Die Zahl 6 bedeutet im Griechischen Stigma, d.h. Malzeichen. Dass diese drei Erkennungszeichen gerade in unserer (End-) Zeit parallel miteinander auftauchen und zudem Babylon (siehe Offenbarung 17) wieder aktuell als Gegenspieler Jerusalems auf den Plan tritt, sollte uns aufhorchen lassen.

Tłumaczenie tekstu artykułu ze strony obok:

Jeszcze raz chodzi o liczbę 666

Jednak także OIKOYMENA nie jest nazwą człowieka, lecz organizacji. Ta *Ekumenia wszystkich religii świata* nabiera już kształtów czasu końca poprzez fakt, iż *Ekumeniczna Rada Kościołów* już teraz żąda „religijnego pluralizmu i zakazuje prozelityzmu“.

Teraz pojawia się pytanie, jaka osoba nosi liczbę 666? Czy jest nią papież, który nosi tytuł o wartości 666, ponieważ zliczając liczby (liczby wydrukowane pomniejszoną czcionką nie mają w systemie łańciskim wartości liczbowej) otrzymujemy 666. Dochodzi do tego fakt, iż „Vicarius Filii Dei“ znaczy w tłumaczeniu „Zastępca Syna Bożego“, co w przenośnym sensie oznacza *antychryst*, który zajmuje „miejsce Chrystusa“. Jednak także tutaj nasuwa się pytanie: Czy tytuł papieża jako tytuł jest imieniem człowieka?

Religijny przywódca jako „Zastępca Syna Bożego“ (Vicarius Filii Dei) robi z wyznawców wszystkich religii „dzieci Boże“, ponieważ jego tytuł nie mówi, że jest zastępcą *Chrystusa*, ale „Syna Bożego“. Już dzisiaj do wierzących wszystkich religii zwraca się jako do „synów Bożych“.

Ta antyboska trójca: wielki smok, antychryst i fałszywy prorok noszą w potrójny sposób liczbę 666. Do tego dochodzi fakt, iż cyfra 6 jest cyfrą wrogości wobec Boga. Potrójna 6 (666) ucieleśnia tym samym apogeum ludzkiej wrogości wobec Boga. Cyfra 6 oznacza w greckim systemie liczbowym Stigma, to znaczy znamię. Naszą uwagę powinno wzbudzić to, iż te trzy znaki rozpoznawcze pojawiają się równolegle do siebie akurat w naszym czasie (końca) a do tego Babilon (patrz Objawienie 17) znowu pojawia się na planie jako aktualny przeciwnik Jerozolimy.

Tak nas można osiągnąć:

**Missions-Zentrum
Postfach 100707
D-47707 Krefeld**

**Telefon: 0049/2151/545151
Fax: 0049/2151/951293**

**E-mail: volksmission@gmx.de lub
E.Frank@freie-volksmission.de**

**Strona internetowa:
<http://www.freie-volksmission.de>**

Powielanie i kopiowanie dozwolone tylko za zgodą wydawcy.
Wydawca: Ewald Frank, Missionar, Postfach 100707, D-47707 Krefeld.
Wysyłka odbywa się bezpłatnie oraz na zasadzie wolnych datków.